Rok XI. Nr. 71 (2961). Wilno, Sroda 14 Marca 1934 r.

NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM
Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, samiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

## Przełomowy kryzys w Łotwie.

*(Od naszego korespondenta).*

**Ryga 12 marca 1934 r.**

Nikt nie przewidywał długotrwałości rządów Błodnicksa. Nikt jednak również nie przypuszczał, że gabinet premjera Błodnieksa postawi pewnego rodzaju rekord, otrzymując najmniejszą ilość głosów z pośród notowanych dotychczas w kronikach Łotwy przy głosowaniu nad votum zaufania.

Gdy porównamy ostatnie dwa głosowania w sprawach związanych z postawieniem wniosku zaufania, dojdziemy do wniosku, że nastąpiła radykalna zmiana oceny wartości. W grudniu ub. r. ten sam gabinet zebrał 55 głosów — 2-go marca b. r. liczba głosów spadła do 9-ciu. Głosowanie to wykazało całkowitą problematyczność pojęcia większości parlamentarnej i nadzwyczajną chwiejność poszczególnych partyj.

Przy panującym w Łotwie systemie wybujałego parlamentaryzmu tego rodzaju „wahania" nie są wykluczone, jednak w danym wypadku, biorąc pod uwagę fakt obalenia rządu, należy głębiej się zastanowić nad przyczynami wyników głosowania oraz tego kryzysu.

Kryzys w Łotwie jest naogół zjawiskiem wysoce niepopularnem wśród szerokich mas ludności, tem bardziej, że jak praktyka dotychczasowa wykazała, przy obecnym układzie sił na terenie Sejmu utworzenie rządu nie jest sprawą łatwą i okres tworzenia rządu trwa tygodniami. Tak się przedstawiała sytuacja za czasów pierwszego kryzysu po ustąpieniu premjera Skujenieksa, i dopiero memento Libawy, która na znak protestu wywiesiła na gmachach rządowych i samorządowych chorągwie żałobne, otrzeźwiło parlamentarzystów i doprowadziło do utworzenia rządu Blodnieksa. Jednak Związek chłopski, realnie oceniając sytuację, nie zawahał się wziąć całej odpowiedzialności na swoje barki za wywołanie kryzysu. Spróbujmy więc ustalić przyczyny, które skłoniły Związek chłopski do obalenia rządu.

W oficjalnej motywacji związek chłopski wysunął katastrofalną sytuację gospodarczą i brak zdecydowanych posunięć i projektów rządowych, zmierzających do uzdrowienia stosunków gospodarczych. W tej dziedzinie faktycznie rząd nie wykazał najmniejszej sprężystości i inicjatywy. Premjer Blodnieks od szeregu miesięcy obiecywał, że lada dzień zgłosi cały szereg nowych projektów, mających na celu uzdrowienie życia gospodarczego, lecz poza obietnice nie wyszedł.

Gdyby rząd upadł w związku ze zgłoszonemi projektami nowych ustaw, to byłaby to porażka premjera, i to porażka honorowa. Obecny jego upadek należy zaliczyć do dotkliwych klęsk, bowiem stronnictwa przekonały się, że nie doczekają się zapowiadanych projektów pomimo, że życie natarczywie tego wymaga. Chwiejność i brak inicjatywy rządu spowodował zupełne przerzedzenie się szeregów zwolenników gabinetu Blodnieksa.

Przyczyny istotne obecnego kryzysu są znacznie głębsze i czem dłużej trwa okres przesilenia, tem jaskrawiej zaczynają się one uwydatniać.

Związek chłopski, który podjął się misji tworzenia rządu wysunął 4-ry bardzo łakoniczne punkty jako zasadniczą bazę dla przyszłej koalicji. W programie tym jednak nie figuruje najistotniejszy i najważniejszy punkt, a mianowicie sprawa zmiany konstytucji, do czego związek chłopski stanowczo i zdecydowanie dąży.

Na terenie obecnego Sejmu zmian tych dokonać się nie da. O tem świadczą prace w komisji, w której początkowy projekt rządowy, trafny i przystosowany do wymogów życiowych, przewidujący przytem znaczne wzmocnienie władzy wykonawczej, (czego dotkliwy brak coraz mocniej zaczyna się odczuwać) oraz ukrócenie posłowadztwa, nie ma najmniejszych widoków ujrzenia świata Bożego, gdyż panowie posłowie nie chcą się pogodzić z możliwością utraty przywilejów, interes państwowy został zaś odsunięty na dalszy plan. Skreślenie w Komisji najistotniejszych punktów projektu unicestwiło możliwości naprawy ustroju przez Sejm obecny i to jest główną przyczyną, że związek chłopski, widząc beznadziejność sytuacji na terenie sejmu, a także niewielkie widoki ewentualnego powodzenia referendum ludowego, zdecydował się na obalenie rządu, objęcie władzy w celu swobodniejszego i pewniejszego działania celem zrealizowania projektu.

Rokowania napotykają na duże trudności, jednak to nie zraża leaderów związku chłopskiego, którzy i tu chcą wykazać wadliwość obecnego ustroju i wygrać poważny atut. Bowiem jeżeli na terenie sejmu było tylu niezadowolonych, to, rozumując logicznie, z grona malkontentów dałoby się z łatwością utworzyć nową koalicję i powołać nowy rząd.

Związek chłopski już zerwał z dotychczasowemi tradycjami, pomimo niepowodzenia nie zrzekł się on misji tworzenia gabinetu i nie zdradza najmniejszych zamiarów wypuszczenia inicjatywy ze swoich rąk aż do pomyślnego zażegnania kryzysu.

Czy rząd będzie się opierał tylko o łotewskie ugrupowania mieszczańskie, czy też brakujące głosy uzupełnią mniejszości — nie będzie to odegrywało żadnej roli.

Rząd opierający się nawet o mniejszości narodowe nie będzie pozbawiony hasła „ratowania zagrożonych interesów państwowych" i będzie upodobniony do rządów z 1920 roku z generałem Balodisem jako centralną osobą w gabinecie Ulmanisa.

Niedaleka przyszłość wykaże, czy twierdzenia niektórych polityków, że rząd Blodnieksa był ostatnim rządem parlamentarnym miały realne podstawy i czy następny rząd, nie będąc związany interesami i postulatami poszczególnych partyj, będzie w stanie przeprowadzić zmianę konstytucji i uzdrowić stosunki w Państwie.

**B. Z. K.**

## W Estonji stan wyjątkowy.

### Zamknięcie związku b. kombatantów i innych. — Gen. Laidoner na czele obrony wewnętrznej.

**RYGA, (Pat). Z Tallina donoszą: Ogłoszenie stanu wyjątkowego nastąpiło po posiedzeniu rady ministrów, trwającem od godziny 16,30 do późnego wieczora. Rząd posiadał wiadomości o przygotowaniu do zamachu, którego dokonać mieli byli kombatanci w nocy z poniedziałku na wtorek, wobec czego zdecydował się wydać zarządzenia, celem przeciwdziałania tej akcji.**

**Nowomianowany główny dowódca generał Laidoner uważany jest w Estonji za bohatera narodowego. Na mocy rozporządzenia gen. Laidonera, jako główno-dowodzącego wewnętrzną obroną państwa, zamknięto związek kombatantów oraz współdziałające z nim organizacje. Zamknięto też drukarnię tego związku. W Tallinie i większych ośrodkach prowincjonalnych przeprowadzono rewizję i aresztowano bardziej czynnych członków związku, między innymi adwokata Sirka, adwokata Ryuka, kapitana Golana i wielu innych osób. Poczta, telegraf i telefon oraz koleje żelazne są również podporządkowane generałowi Laidonerowi.**

**TALLIN, (Pat). Ostatnio wydano szereg zarządzeń o dużej doniosłości. Pełniący obowiązki prezydenta republiki prezes ministrów Paets ogłosił w całej Estonji stan wyjątkowy na okres 6 miesięcy i mianował generała Laidonera główno-dowódzącym armji, poruczając mu zarazem sprawę bezpieczeństwa wewnętrznego. Stowarzyszenie byłych kombatantów ze wszystkiemi jego oddziałami. Rozwiązano też prasę tego związku a przywódców aresztowano. Przyczyną tego zarządzenia jest groźba terroru ze strony byłych kombatantów, którzy stworzyli organizację o charakterze wojskowym. Jak zaznacza estońska agencja urzędowa, w całym kraju panuje spokój.**

**TALLIN, (Pat). Zastępcą gen. Laidonera dla spraw obrony państwa mianowany został gen. Johnson.**

**TALLIN, (Pat). Z organizacyj politycznych zostały dotychczas zamknięte: Związek Kombatantów ze wszystkiemi oddziałami, Klub Narodowo-Kulturalny oraz Związek Patrjotów estońskich. Majątek tych organizacyj ulega konfiskacie.**

**TALLIN, (Pat). Na terenie całej Estonji zawieszona została czasowo działalność wszystkich bez wyjątku partyj politycznych. Zakazane również zostało urządzanie wszelkiego rodzaju zgromadzeń i wieców oraz organizowanie pochodów.**

**Według pogłosek, istnieje także możliwość odroczenia terminu wyboru prezydenta i wyborów do sejmu, oraz unieważnienia przeprowadzonych w drugiej połowie stycznia wyborów do samorządu, podczas których kombatanci uzyskali w większych miastach znaczną przewagę.**

### Akcja miała przebieg spokojny.

**TALLIN, (PAT). — Nowomianowany głównodowodzący armji gen. Laidoner oświadczył przedstawicielom prasy, że akcja podjęta wczoraj wieczorem, przeprowadzona była bez incydentów.**

**Pewna liczba przywódców i aktywniejszych członków federacji kombatantów była zatrzymana dla przesłuchania, lecz większość została już zwolniona. Przewodniczący federacji gen. Larka, który jest jednym z kandydatów na stanowisko prezydenta republiki, nie był zatrzymany. Wszystkie zebrania i manifestacje polityczne są zakazane. Gen. Laidoner oświadczył wkońcu, że niebezpieczeństwo, jakie groziło ustrojowi, zostanie zażegnane i że obecnie w całym kraju panuje całkowity porządek i spokój.**

**TALLIN, (PAT). — Wiadomość o wprowadzeniu stanu wyjątkowego i mianowaniu gen. Laidonera głównodowodzącym i naczelnikiem obrony państwa wpłynęła uspakajająco na podniecone agitacją przedwyborczą umysły. Wszędzie panuje całkowity spokój. — Dzienniki wypuściły nadzwyczajne dodatki, informując o dokonanych zmianach.**

### Redaktorowie tallińskich pism u prezydenta.

**TALLIN, (PAT). — W nocy z poniedziałku na wtorek prezydent Paets zaprosił do siebie naczelnych redaktorów wszystkich wychodzących w Tallinie dzienników, informując ich o krokach, jakie rząd zmuszony był przedsięwziąć w obronie istniejącego ustroju oraz ładu i porządku.**

**Głównodowodzący gen. Laidoner w rozmowie z redaktorami podkreślił, że rząd posiada pewne dane, że Związek Kombatantów przygotował antypaństwowe wystąpienie. Na pytanie, czy wprowadzona zostanie cenzura prewencyjna pism, gen. Laidoner odpowiedział, że najlepszymi cenzorami organów prasowych są ich naczelni redaktorzy.**

### Aresztowania.

**RYGA. (PAT). — Korespondenci pism ryskich donoszą z Tallina, że w związku z zamknięciem organizacji kombatantów dokonane zostały masowe rewizje i areszty. Dotychczas aresztowano około 100 osób z pośród najbardziej aktywnych działaczy organizacji kombatantów.**

**Między in. aresztowani zostali członkowie prezydjum tej organizacji, oraz naczelny redaktor organu związku „Wyjtlusa".**

### Min. Barthou przyjedzie do Warszawy.



**PARYŻ, (Pat). Jak podaje „Le Matin", minister spraw zagranicznych Barthou udaje się dnia 25 b. m. do Brukseli w celu złożenia wizyty ministrowi spraw zagranicznych Hymansowi. Tenże dziennik donosi, że minister Barthou, pragnąc rewizytować ministrów Becka i Benesza, którzy byli w Paryżu oficjalnie w roku 1933, udaje się około 25 kwietnia do Warszawy i Pragi. Jest rzeczą prawdopodobną — dodaje dziennik — że w tym czasie min. Barthou przyjmować będzie jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jewticza, który ma towarzyszyć królowi Aleksandrowi, oczekiwanemu w Paryżu już oddawna.**

**PARYŻ, (Pat). Oficjalnie potwierdzają, że minister spraw zagranicznych Barthou przybędzie do Warszawy prawdopodobnie w końcu kwietnia z rewizytą polskiego ministra spraw zagr. Becka. Agencja Havasa donosi, że w tej sprawie polski charge d'affaires Milsztejn odbył dziś rozmowę z ministrem Barthou.**

## Dollfuss i Goemboes w Rzymie.

RZYM, (Pat). Dziś o godzinie 21,40 przybył do Rzymu kanclerz austrjacki Dollfuss. Na dworcu witał go Mussolini w towarzystwie najbliższych swo-

RZYM, (Pat). Premjer węgierski Goemboes przybył tu o godzinie 21,45, witany na dworcu przez Mussoliniego i jego najbliższych współpracowników.

RZYM, (Pat). Pobytowi premjera węgierskiego w Rzymie nadano charakter bardzo uroczysty. Rano premjer Goemboes złożył hołd prochom królów włoskich w panteonie, następnie złożył wieniec na grobie nieznanego żołnierza, w południe odbył 1½ godzinną rozmowę z Mussolinim. Po południu złożył wizytę wielkiemu mistrzowi zakonu kawalerów maltańskich, a następnie przyjęty był przez ojca świętego. Wieczorem odbył się w poselstwie węgierskiem przy watykanie obiad galowy.

### Głosy prasy.

**RZYM, (PAT). — Prasa włoska przepełniona jest wiadomościami i artykułami, poświeconemi przyjazdowi kanclerza Dollfussa i premjera Goemboesa. Znany publicysta Gayda twierdzi na łamach Giornale d'Italia, że rozmowy rzymskie opierać się będą na trzech zasadach:**

**1) pełne prawo do niepodległości Austrji i Węgier,**

**2) konieczność dostarczenia tych elementów, które mogą współdziałać przy obronie niepodległości Austrji i Węgier,**

**3) konieczność dostrzeżenia tych elementów przedewszystkiem przez Włochy wobec wrogiej bezczynności ze strony innych czynników.**

**Wyniki rozmów rzymskich wypływać będą z włoskiego planu naddunajskiego oraz z ducha paktu 4-ch. Układ włosko-austrjacko-węgierski nie będzie podobny ani do związku Małej Ententy ani do paktu bałkańskiego, które tworzą bloki izolowane, skierowane przeciwko innym państwom, natomiast układ ten będzie zmierzał do współpracy pokojowej. Zkolei Gayda twierdzi, że Mała Ententa nic nie uczyniła, aby polepszyć sytuację Austrji i Węgier, starając się państwa te upośledzić gospodarczo. Inaczej polityka włoska, która idzie po linji interesów włoskich oraz przyjaciół Włoch, nie sprzeciwiając się jednak słusznym i uprawnionym interesom państw trzecich.**

### Zjazd kawalerów maltańskich

RZYM. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego zjechali licznie do Rzymu kawalerowie maltańscy na kongres, którego inauguracja odbędzie się jutro w bazylice św. Pawła. Jak wiadomo, kongres kawalerów maltańskich nie był zwoływany już zgóra 150 lat.

## Marszałek Piłsudski obywatelem honorowym gmin powiatu bialskiego.

W powiecie bialskim woj. lubelskiego odbyły się uroczyste posiedzenia wszystkich rad gminnych, na których jednomyślnie uchwalono nadanie obywatelstwa honorowego gmin Marszałkowi Piłsudskiemu. Dyplomy honorowe zostaną złożone p. wojewodzie celem uroczystego wręczenia Marszałkowi Piłsudskiemu w dniu Jego imienin.

## Częściowe uchylenie sądów doraźnych weszło już w życie.

WARSZAWA, (PAT). — „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" Nr. 20 z dnia 13 marca br. zamieszcza rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 6 marca rb. o uchyleniu postępowania doraźnego przed sądami powszechnemi w sprawach o przestępstwa, wymienione w par. 2 p. a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 26 sierpnia 1932 r. o wprowadzeniu postępowania doraźnego. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

## Sejm uchwalił pełnomocnictwa dla P. Prezydenta.

WARSZAWA. (PAT). — Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu złożył ślubowanie poselskie pos. Jan **Łobodziński** (BBWR.), poczem pos. **Rzóska** zreferował ustawę o dodatkowym kredycie na rok 1933—34, przeznaczonym na pokrycie długów zaciągniętych przez państwo na zakłady wodociągowe na Górnym Śląsku w sumie 1.250 tys. zł. Ustawę przyjęto. Zkolei pos. **Psarski** (BBWR.) złożył sprawozdanie z projektu ustawy o ulgowych spłatach zaległych składek i opłat na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Izba przyjęła ustawę.

Następnie Sejm przyjął ustawę o wynagrodzeniu za grunta, wywłaszczone na rzecz gmin. Zkolei przyjęto szereg ustaw ratyfikacyjnych.

**WYDANIE SĄDOM 10 POSŁÓW.**

Wreszcie ponownie wybrano inżyniera **Rechowicza** na stanowisko członka zarządu wojskowego funduszu kwaterunkowego, poczem przystąpiono do sprawy wydania sądom szeregu posłów. Sprawa ta wywołała burzliwą dyskusję. Pos. **Walewski** zreferował wnioski o wydanie posłów **Piroga, Stachnika** i **Krzciuka** ze Str. Lud. w związku z ich działalnością i zajściami na terenie Małopolski Środkowej i zachodniej. Po krótkiem oświadczeniu pos. Piroga, który prosił Izbę o wydanie go sądom dla oczyszczenia się od zarzutów, głos zabierali poszczególni mówcy, zwłaszcza opozycyjni, m. in. pos. **Rataj** (Str. Lud.), który powiedział: „Uważam, że przewinienia wspomnianych posłów nie są jeszcze wystarczające do ich wydania sądom". Mówca przy tej okazji wysunął szereg zarzutów w stosunku do rządu, BBWR., a przedewszystkiem pos. Sanojcy. Wywołało to wrzenie na sali.

Po dłuższych przemówieniach posłów opozycyjnych wniosek o wydanie sądom wymienionych trzech posłów w głosowaniu przyjęto. Następnie Izba bez dyskusji postanowiła wydać sądom: pos. **Rożka** (Fr. Kom.), pos. **Hoffmana** (NPR.), pos. **Leśniewskiego** (NPR.), pos. **Długosza** (BBWR.), pos. **Pobożnego** (Ch. D.), pos. **Rakowskiego** (Str. Ch.), i pos. **Laskowskiego** (BBWR.).

**PEŁNOMOCNICTWA.**

Ustawa o pełnomocnictwach, była przedmiotem długiej dyskusji. Ustawę o uprawnieniu prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw zreferował poseł **Podoski,** uzasadniając ją koniecznością usprawnienia działalności ustawodawstwa stanowieniem norm prawnych w czasie dostosowanym do potrzeb państwa. Mówca przytoczył tu fakt, że ostatnio do pełnomocnictw uciekają się nawet takie państwa jak Francja, Anglja i Stany Zjednoczone.

W dyskusji zabrał głos poseł **Miedziński** z BBWR., polemizując m. in. z zarzutami pos. Czapińskiego, że rząd miota się między Berlinem a Moskwą i że minister Beck musiał jechać do Moskwy, żeby się wytłumaczyć. Poseł Miedziński twierdzi, że minister Beck doznał w Moskwie przyjęcia godnego reprezentanta Rzplitej, a z powodu zawarcia paktu z Rzeszą niemiecką otrzymał od czynników najbardziej kompetentnych gratulacje. Polska leży między Berlinem a Moskwą i to, co przeciwnicy rządu nazywają miotaniem się, dzieleniem tej sprawy na dwa zagadnienia, dla nas, mówił pos. Miedziński, stanowi tylko jedno zagadnienie, które mówca porównywa z zagadnieniem Rappalla. Odpowiadając na inne zarzuty pos. Czapińskiego o stabilizacji kryzysu w Polsce, poseł Miedziński, podkreślił, że poseł Krzyżanowski, na którego pos. Czapiński powołuje się, nie jest właściwym autorytetem w sprawie życia finansowego w Polsce. Widoczne to jest już z tego, że on od dłuższego czasu dąży do inflacji, a rząd na to nie idzie.

Ustawę o pełnomocnictwach przyjęto w 2 i 3 czytaniu.

## W Hiszpanji sytuacja naprężona.

### Ostre pogotowie gwardji cywilnej i policji.

**PARYŻ, (PAT). — Według doniesień z Hiszpanji, sytuacja na półwyspie Pirenejskim jest bardzo naprężona. W Madrycie komitet strajkowy pracowników drukarskich zezwolił na podjęcie pracy, ale z ograniczeniem. W związku z tem ukazały się dwa dzienniki, katolicki El Debate i socjalistyczny El Socialista. El Debate sprzedawany był pod osłoną policji. Organ socjalistów dowodzi, że obecny ruch strajkowy ma na celu uzyskanie przez klasę robotniczą należnych jej praw.**

**Nie trzeba jednak ukrywać, podkreśla dziennik, że poza konfliktem w sprawach pracy wyraźnie zarysowuje się problem natury politycznej.**

**W dniu dzisiejszym robotnicy budowlani pertraktowali z pracodawcami. Według oficjalnych zapewnień, rokowania te są na dobrej drodze i należy oczekiwać wkrótce przerwania strajku budowlanego. W Barcelonie władze wydały szereg ostrych zarządzeń, celem niedopuszczenia do proklamowania na dziś strajku generalnego. Zarządzono ostre pogotowie gwardji cywilnej i oddziałów policyjnych. Ulicami miasta krążą patrole z karabinami maszynowemi. Zakładu gazowego i elektrowni strzeże wojsko.**

**Ubiegłej nocy dokonano wielu rewizyj i aresztowań w lokalach młodzieży socjalistycznej oraz w pismach komunistycznych i syndykalistycznych. Naogół strajk nie udał się. W tramwajach i autobusach pracowano normalnie. Również i pracownicy miejscy nie wzięli udziału w strajku. Do incydentów doszło w niektórych fabrykach tkackich. — Władze zawiesiły kilka dzienników komunistycznych i syndykalistycznych.**

**Na prowincji, mimo zarządzenia policyjnego, w wielu fabrykach robotnicy nie stawili się do pracy.**

—o—



### GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). Dewizy: Londyn 27,07 — 27,20 — 26,94. Nowy Jork 5,31 — 5,34 — 5,28. Nowy Jork kabel 5,31 1/4 — 5,34 — 5, 28 1/2 — 35,03 — 34,80. Szwajcarja 171,60 — 171,93 — 171,07. Berlin w obrotach pryw. 210.65.

Dolar w obr. pryw. 5,29 i pół.

Rubel: 4,71 i pół — 4,75.

# Prof. Łepki o Szewczence i literaturze ukraińskiej.

W ubiegłą niedzielę odbył się w Warszawie uroczysty obchód 120-ej rocznicy urodzin narodowego wieszcza ukraińskiego Tarasa Szewczenki. Pośród przepełnionej sali obecni byli Min. W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz, wicemin. Pieracki, Prezydent m. Warszawy wojewoda Marjan Kościałkowski, oraz bardzo liczni przedstawiciele władz, dyplomacji, sfer politycznych i naukowych.

Prelekcję o poecie wygłosił prof. Bohdan Łepki z Krakowa, który nazajutrz na zaproszenie Instytutu Europy Wschodniej przybył do Wilna i miał tu w poniedziałek i wtorek dwa dwugodzinne wykłady — pierwszy poświęcony Szewczence, drugi — charakterystycznym cechom literatury ukraińskiej.

Prof. Łepki należy do prelegentów wyjątkowo interesujących. Łączy w sobie wielki dar wymowy z głębokiem znawstwem przedmiotu i z nadzwyczajną siłą uczucia. Liryzm wykładów prof. Łepkiego wkracza w sferę poezji i nadaje jego słowom ogromną sugestywność. Postać prelegenta, brzmienie jego głosu, gestykulacja swobodne operowanie językiem polskim, (czego mogłoby mu pozazdrościć wielu prelegentów — Polaków) świetna budowa zdań i całego wykładu stwarzają całość niezwykle wysokiej klasy. Gorący, młodzieńczy patrjotyzm, połączony z nadzwyczajną szlachetnością uczuć aż tryska ze słów prelegenta.

W poniedziałek mówił prof. Łepki o Szewczence, o ukraińskim wieszczu narodowym. Pisze o nim „Biuletyn polsko-ukraiński" w numerze poświęconym poecie: „niema na świecie drugiego poety lirycznego, który mógłby się pochwalić taką czcią i takiemi jej stałemi objawami, jakich zażywa u narodu ukraińskiego Taras Szewczenko". Wykład prof. Łepkiego w zupełności tę opinję potwierdza. Zdaniem prelegenta Szewczenko znakomicie posiadał w swej twórczości cechy narodowe ukraińskie, oraz uczucia i dążenia swego narodu. W latach ruchu wyzwoleńczego na Ukrainie kierował nim właściwie duch zmarłego przed 50-ciu laty poety i malarza.

W drugim swoim wykładzie rozwinął prof. Łepki i wyjaśnił przyczyny tak wielkiego kultu Szewczenki. Zestawiając literaturę i poezję ukraińską z rosyjską stwierdził, że pomimo wielkiej przewagi ilościowej tej ostatniej i jej bardzo wysokiej wartości artystycznej, była ona zawsze głęboko pesymistyczna, pasywna. Żaden poeta czy pisarz rosyjski nie porwał swego narodu do czynu. Pozostał na szczytach oderwany od życia. Po „buntowniczych" odruchach młodości kończył zwykle skruchą („raskajanje"), lub zamykał się w skorupie tołstojowskiego niesprzeciwiania się złu. W literaturze ukraińskiej, młodej i ilościowo do roku 1918 niebogatej, tętnił zawsze rytm życia. Temat róży (radości) i kaliny (smutek) przeplata się stale w poezji ludowej ukraińskiej. Aktywizm i dynamika społeczna, tkwiąca w literaturze ukraińskiej odróżnia ją od rosyjskiej i zbliża do zachodu, spokrewnia z literaturą polską.

Prof. Łepki dał ciekawy przykład z dziedziny muzyki, stwierdzony przez ks. Trubeckoj'a. Oto w muzyce ludowej rosyjskiej panuje układ 5-ciotonowy (hindusko-mongolski), podczas kiedy w tejże muzyce ukraińskiej — 7-miotonowy (zachodni, europejski).

Podczas swoich wykładów czytał kilkakrotnie prof. Łepki wiersze Szewczenki i innych poetów ukraińskich we własnym przekładzie na język polski. Zarówno same te przekłady, jak też ich recytacja — to jeszcze jeden dowód poetyczności prelegenta.

Obydwa wykłady na których obecnych było bardzo dużo osób z poza grona słuchaczy Wyższej Szkoły Instytutu, zakończone zostały owacją dla świetnego prelegenta. **rz.**

**Post-scriptum.** Z okazji 120-ej rocznicy urodzin Szewczenki wydał **„Biuletyn polsko-ukraiński"** (pismo godne jak najszerszego rozpowszechnienia wśród społeczeństwa polskiego) dużej objętości numer poświęcony całkowicie pamięci narodowego wieszcza ukraińskiego. Na szczególną uwagę zasługuje w tym zeszycie obszerna rozprawa p. Pawła Zajcewa p. t. „Szewczenko i Polacy", oraz artykuł dr. Łukasza Luciwa p. t. „Polacy o Szewczence". Dla ludzi, dla których alfą i omegą wiedzy o przeszłości polsko-ukraińskiej jest „Ogniem i Mieczem", oraz dzieła p. Rowity-Gawrońskiego, przeczytanie tych prac jest obowiązkiem.

# Fiasko medjacji Ligi Narodów.

## Boliwja i Paragwaj przemawiają do siebie strzałami.

**GENEWA, (Pat). Sekretarjat Ligi Narodów otrzymał od komisji wysłanej do Ameryki Południowej, celem położenia kresu wojnie Boliwji i Paragwaju o Chaco, a przebywającej ostatnio w Buenos Ayres, informacje z których wynika, że wysłanie komisji nie dało żadnych rezultatów. Stwierdzono, że obie strony utrzymują swój rozbieżny punkt widzenia, wobec czego szanse dalszych rokowań między Paragwajem a Boliwją pod auspicjami komisji są minimalne. W tych warunkach komisja uważa za stosowne powrócić natychmiast do Europy.**

**LUPEZ, (Boliwja), (Pat). Wojska boliwijskie odniosły zwycięstwo nad wojskami paragwajskiemi w Gran Chaco, zmuszając je do odwrotu. W bitwie brały udział samoloty, które bombardując z powietrza spowodowały duże straty wojsk paragwajskich**

# Akcja w sejmie kłajpedzkim

## przeciwko polityce rządu litewskiego.

BERLIN, (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi, że w sejmie kłajpedzkim stronnictwa większości jednogłośnie wypowiedziały się przeciwko polityce rządu litewskiego, jako naruszającej autonomję Kłajpedy. W dyskusji zgłoszono wniosek nagły, domagający się uchwalenia ustawy wyjątkowej o ochronie autonomji Kłajpedy na zwór wydanej przez rząd kowieński ustawy o ochronie narodu i państwa.

# „Cieszyn" w Helsingforsie.

**HELSINGFORS, (PAT). — Statek „Cieszyn", na którym nurkowie dokonali prowizorycznych uszczelnień, przyholowany został w dniu dzisiejszym do Helsingforsu. Okazuje się, że trzeba będzie przeprowadzić gruntowny remont statku.**

## Na pomoc rozbitkom „Czeluskina".




Krzyżykiem oznaczono na mapce miejsce, w którem znajdują się obecnie rozbitkowie „Czeluskina".

**MOSKWA, (PAT). — Otrzymano tu radjodepeszę z parowca „Smoleńsk", który — jak wiadomo — wyruszył na pomoc załodze „Czeluskina". Według tej depeszy, „Smoleńsk" przepłynął już koło wysp Komandorskich i zbliża się do morza Beringa. Na pokładzie znajduje się 7 samolotów. W Pietropawłowsku na Kamczatce znany badacz polarny Skurikin zbiera psy i sanie do wyprawy.**

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI.

### Dramat w Kaliszu.

Niejaka pani Lisiakowa w Kaliszu przychodzi codziennie do tamtejszego renomowanego zakładu pogrzebowego Stawińskiego i domaga się zwrotu stu złotych, wpłaconych tytułem zaliczki za wygodną, komfortową trumienkę. Pan Stawiński, firma znana z solidności, nie chce zwrócić stu złotych. Możliwe, że w tej sprawie dojdzie do decyzji sądu.

Ponieważ wypadek, który spowodował ten niecodzienny spór może się każdemu wydarzyć, warto mu poświęcić parę wierszy.

Otóż zdarzyło się, że pan Stefan Lisiak, obywatel Kalisza, postanowił skończyć z życiem. Nie będziemy zgłębiali przyczyn tej decyzji. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach o przyczynę łatwiej niż kiedykolwiek. Podkreślimy tylko solidność w wykonaniu jako dodatnią cechę działań wspomnianego mieszkańca Kalisza.

Co robi zwykle przeciętny kandydat na samobójcę, nie mówiąc już o samobójczyniach. Zaczyna od tego, że nie płaci długów, uważając, że wobec majestatu śmierci są to głupstwa niegodne uwagi. Liczy też na to, że komornik nie pojedzie za nim na tamten świat, gdyby nawet wiedział, że klijent „po tamtej stronie" będzie dysponował miljonami. Wobec tego przeciętny samobójca idzie do knajpy, urzyna się tam na potęgę i potem strzela sobie w łeb albo się truje. Bywają i tacy z przeproszeniem, którzy nawet to ostatnie pijaństwo na tym padole urządzają na kredyt.

Jakże solidnie i szlachetnie w porównaniu z takimi kandydatami na nieboszczyków, odbija od nich piękna postać pana Stefana Lisiaka. Postanowiwszy popełnić samobójstwo, udał się on do firmy Stawiński i przedewszystkiem zamówił solidną trumnę. Nie wypadało mu, jako znanemu obywatelowi Kalisza renomować własną śmiercią, powiedział więc, że trumna potrzebna jest dla żony, która rozstała się z życiem. Firma, jak to firma pogrzebowa. Wyraziła mu gorące współczucie, dyskretnie spytała o rozmiary powłoki cielesnej ukochanej małżonki, zainkasowała sto złotych zaliczki i z radością zabrała się do wykonania obstalunku.

Tymczasem działający metodycznie pan Lisiak udał się do domu, gdzie wypił większą ilość esencji octowej i w spokoju ducha oczekiwał śmierci. Zanim to nastąpiło przyniesiono p. Lisiakowej wspaniałą dębową trumnę.

Nastąpił moment ogólnego rozczarowania. Pani domu wcale nie uradowała się zgrabną trumienką, twierdząc, że czuje się doskonale i wcale umierać nie myśli. Drugi rozczarowany, przedstawiciel firmy pogrzebowej napróżno przekonywał ją o doborowości towaru, twierdząc, że dębowe drzewo szczególnie dobrze działa na płuca. Został wyrzucony na zbity łeb, wraz z trumną.

W zamieszaniu omal nie zapomniano o panu Lisiaku, bohaterze i autorze całego dramatu. Po przepłukaniu mu żołądka przez pogotowie, powrócił on do zdrowia, ale moralnie czuje się bardzo niedobrze. Żona ustawicznie wypomina mu trumnę i żąda od firmy zwrotu zaliczki.

Jak się okazuje nie warto zamawiać trumny przedtem. Potem, jak rok okrągły, ma człowiek tę trumnę na obiad, śniadanie i kolację.

— Bo ty zawsze jesteś taki — powiada z niesmakiem pani Lisiakowa. — Gdyby nie ta twoja trumna, mogłabym kupić sobie nowy kapelusz i pójść do parku. Życie jest takie piękne, wiosna się zbliża... **Wel.**

—[::]—

# ZAGADKA PRINCE'A.

II.

**Śledztwo.** Istotnie, trudno sobie wprost wyobrazić obraz bardziej chaotyczny, niż obraz śledztwa w sprawie Prince'a. Zresztą „wypadek Prince'a", jako jedno z ogniw brudnego łańcucha „stawiskjady" nie może się siłą rzeczy różnić pod względem beznadziejnej gmatwaniny od reszty wypadków, jakich widownią jest od kilku miesięcy republika francuska. Śledztwo się toczy. Różni dygnitarze sądowi, policyjni, ministerjalni udzielają różnych, sprzecznych najczęściej ze sobą wywiadów lub też z zagadkowemi minami zasłaniają się tajemnicą zawodową. Policja węszy. Coraz to nowe wypływają poszlaki. Ten widział Prince'a w dniu krytycznym w pociągu Paryż—Dijon (jak wiadomo, Prince wyjechał do Dijon do chorej matki na podstawie fałszywego telefonu). Ów przypomina sobie, że w Dijon Prince wsiadał do samochodu i jechał w nieznanym kierunku. Ten znów widział koło toru Dijon—Paryż jakichś osobników, niosących ciężki, podłużny przedmiot (ciało Prince'a)? Tamten zauważył tajemniczą damę z białym psem (przedmiot miłości Prince'a?). Ktoś widział Prince'a (może sobotwóra?) w urzędzie telegraficznym w Dijon, ktoś słyszał głos zamordowanego w pokoju hotelowym, jeszcze ktoś obserwował auto z dwoma kłócącymi się osobnikami, z których jeden łudząco przypominał Prince'a. W miejscu, gdzie leżały poćwiartowane zwłoki ktoś znalazł kawałek gazety, opodal zaś — kawałek spinki, wreszcie o parę klm. — puste auto i 2 rewolwery. Słowem — ktoś, gdzieś, coś, a śledztwo gmatwa się coraz bardziej. Sprawna i sprytna, gdy chodzi o zwykłe sprawy kryminalne, policja francuska tu wykazuje dziwną jakąś bezradność. Każdy nowy dzień, zamiast rozjaśniać afery, zaciemnia ją jeszcze bardziej. Przynajmniej, jeżeli oceniać ją z komunikatów prasowych i enuncjacyj dygnitarzy francuskich.

Nawet jeżeli chodzi o dziedzinę ściśle naukową, jaką jest ekspertyza szczątków Prince'a, niepodobna tu ustalić prawdy. Lekarz paryski, który przeprowadzał ekspertyzę oświadcza, iż nie wykrył na ciele i w ciele zamordowanego żadnych śladów gwałtownej śmierci. Natomiast lekarz z Dijon dr. Kuhn, który również przeprowadził histologiczną ekspertyzę płuc, wątroby i nerek zabitego oświadcza, iż wykrył ślady działania trucizny. Co to była za trucizna, morfina, chloroform czy kwas pruski — dr. Kuhn ustalić nie umiał. Nie mógł też odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób trucizna została do organizmu Prince'a wprowadzona: przez inhalację, czy injekcję? O ile stanąć na stanowisku dra Kuhna, Princea został otruty, a następnie położony na szynach. O ile zaś wnioskować ze znalezienia przy zwłokach zakrwawionego fińskiego noża, Prince został zasztyletowany. Nie jest też wykluczony, inny jakiś rodzaj mordu. Stoimy w obliczu zagadki, która ma rozwiązać ekshumacja i ponowna ekspertyza szczątków ofiary.

**Wnioski.** Z całego dotychczasowego przebiegu wypadków, zapoczątkowanych przez wystrzał w głowę Stawiskiego, z zagadkowej sprawy Prince'a, z niepojętej w zwykłych warunkach nieudolności aparatu policyjno-śledczego i sądowego, z coraz większego chaosu i gmatwaniny, z coraz nowych nazwisk osób, stojących dotychczas wysoko, a maczających, jak się okazuje, palec w aferze, wreszcie z wzrastającego zaniepokojenia szerokich mas ludności Francji z nieprzepartą siłą, wniosek, że mafja i „banda złoczyńców" (wyrażenie ministra sprawiedliwości Cherona) sięga o wiele głębiej i szerzej, niżby się na pierwszy rzut oka zdawało. Tu chodzi o coś jeszcze gorszego, niż o walkę rządu z zuchwałą szajką, o coś gorszego, niż wycięcie wrzodu na zdrowem ciele. Tu chodzi o to, że niewiadomo gdzie się kończy wrzód, a zaczyna zdrowe ciało. Zakrawa na to, że francuski aparat Sprawiedliwości, walcząc z przestępstwem, walczy... z samym sobą. Zgnilizna sięgnęła tak daleko, że dziś już aresztowanie samego generalnego prokuratora republiki, czy samego prezesa ministrów nikogoby w Paryżu nie zadziwiło. Zło opanowało francuską elitę rządzącą gruntownie i dogłębnie. Wystarczy przykład: premjer Chautemps i jego szwagier prokurator Pressard tuszowali „stawiskjadę". O większą dekadencję moralną chyba trudno.

Mimo wszystko, należy wierzyć, iż im większe jest zło, tem silniejsza i zdrowsza nastąpi w narodzie francuskim reakcja. Niepodobna przypuścić by już żadna nawet najboleśniejsza amputacja miejsc zgangrenowanych nie przywróciła Francji zdrowia.

**New.**

## Prince był żywy rzucony pod pociąg.

**PARYŻ, (Pat). W dniu dzisiejszym dokonano ponownej autopsji zwłok zamordowanego radcy Prince'a. Autopsja dokonana była przez 7 lekarzy specjalistów. W imieniu ekspertów dr. Paul stwierdził, że 1) radca Prince rzucony był jako żywy człowiek pod pociąg, 2) śmierć Prince'a nastąpiła wskutek przejechania, 3) rany szarpane spowodowane były wówczas, gdy radca Prince jeszcze żył.**

**Analiza płuc i nerek wykazała, że Prince był przed wypadkiem zatruty jakąś substancją, co spowodowało głębokie znieczulenie całego organizmu.**

## Chińska misja wojskowa w Warszawie.



Przed paru dniami pociągiem z Moskwy przybyła do Warszawy chińska misja wojskowa w składzie 5-ciu oficerów z generałem Jang-Tsi na czele, wysłana przez rząd nankiński celem zapoznania się z armjami europejskiemi. Misja chińska zatrzymała się na jeden dzień w Warszawie.

Na zdjęciu — członkowie misji na dworcu w Warszawie.

## Zmiany w litewskiej dyplomacji.

KOWNO, (PAT). — Według krążących pogłosek, ma wkrótce nastąpić zmiana na stanowisku posła litewskiego w Moskwie. Przebywający obecnie na urlopie pos. Bałtruszajtis ma już nie powrócić na to stanowisko. Dawny gubernator Kłajpedy Gilis mianowany został charge d'affaires poselstwa litewskiego w Brukseli.

## Reorganizacja kościoła ewangelickiego w Rzeszy.

BERLIN, (Pat). W drodze dekretu biskupa ewangelickiego Rzeszy przeprowadzona została reorganizacja administracji niemieckiego kościoła ewangelickiego. Na czele administracji stoi biskup Rzeszy, który za pośrednictwem swego szefa sztabu wydaje instrukcje.

## Zjazd konsulów Rzplitej w Niemczech.

BERLIN, (Pat). W dniach od 10 do 12 b. m. odbył się zjazd konsulów Rzeczypospolitej z całej Rzeszy. Zjazdowi przewodniczył poseł Rzeczypospolitej w Berlinie p. Lipski. W obradach wzięli udział 4 przedstawiciele placówek konsularnych w Niemczech oraz dyr. Drymmer i wicedyrektor Potocki z centrali M. S. Z.

## Rolnicy Niemiec i Polski również będą się porozumiewali.

BERLIN, (Pat). Kierownik biura głównego przywódcy stanu chłopskiego Rzeszy dr. Winter wyjechał wczoraj do Warszawy, gdzie prowadzić ma rozmowy z polskiemi sferami rolniczemi.

## Robotnica fabryczna — laureatką nagrody literackiej.

BUDAPESZT, (PAT). — Doroczną nagrodę literacką im. Kolomana Mikszata w kwocie 1600 pengo otrzymała 20-letnia Marta Gergely, zwykła robotnica fabryczna. Gergely odznaczona została za powieść „Salakmosi", którą pisała nocami. W książce swej autorka przedstawia walkę o byt prostego człowieka na prowincji.

## Zaciąg ochotniczy.

WARSZAWA, (PAT). — Ministerstwo Spr. Wojskowych ogłosiło zaciąg ochotniczy do czynnej służby wojskowej w wojsku i marynarce wojennej na określonych warunkach. M. in. w charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1914, 1915, 1916. Termin wnoszenia podań do P. K. U. upływa z dniem 1 maja rb.

# Przewrócony torpedowiec — grobem załogi.

**TOKIO, (PAT). — Istnieje obawa, że cała załoga torpedowca japońskiego Tomotsuru, który zatonął wczoraj rano w czasie burzy na morzu Żółtem, zginęła. Załoga składała się ze 113 oficerów i żołnierzy. Jak się okazuje, załoga uwięziona była w okręcie, który znaleziono z odwróconym kadłubem Do godziny 21 dnia wczorajszego załoga odpowiadała na uderzenia oddziału ratowniczego w kadłub okrętu, po tej jednak godz. nastąpiła cisza. Na wszelki wypadek ratownicy wpompowali do torpedowca powietrze. Tomotsuru przyholowany zostanie do zatoki Sasebo.**

**TOKIO, (PAT). — Z załogi torpedowca Tomotsuru uratowano dotychczas trzech ludzi. Załoga torpedowca składała się przeważnie z rekrutów.**

**TOKIO, (PAT). — Uratowani członkowie załogi torpedowca Tomotsuru oświadczyli, że 8 ich towarzyszy znajduje się jeszcze przy życiu. Zamknięci są oni w hali maszyn. — Odział ratunkowy wywiercił otwór w pokładzie okrętu w celu dostarczenia powietrza i światła.**

**Katastrofa torpedowca Tmotsuru wywołała niesłychane wrażenie na japońskich ekspertach morskich, ponieważ Japonja, zgodnie z drugim programem morskim, postanowiła wybudować jeszcze 16 podobnych jednostek morskich.**



# Znów zrozumieli i pracują.

Na Uniwerku rej wodzą — wiadomo! — poloniści i prawnicy. Wszelkie imprezy: zebrania, odczyty, dyskusje, tak zwane „życie kulturalne", środy literackie, wycieczki do teatru i do sądu — poloniści i prawnicy. Jakikolwiek hałas, wybory czy szopka — poloniści i prawnicy. O medykach — cicho.

Medycy dzierżyli inne tereny: — sobótki akademickie, trochę korporacje i t. p. modus vivendi, oraz — przyznajmy uczciwie — AZS. Szereg lat obserwuję teren akademicki i zawsze było ustalone: medycy przeplatając bibki „fizkulturą" wiodą żywot intensywny a beztroski. Jak „kułak" na wsi tak oni na uczelni ostoją indywidualizmu i sobiepaństwa. Jedyne przeżycia ideowe: Żydzi w prosektorjum i t. d.

Nie trzeba wysilać się na przytaczanie Biegańskich, Chałubińskich, Radziwiłłowiczów — tych nazwisk jest legjon — by móc mówić o świetnych pozycjach medycznej myśli i działalności w Polsce. Ale przeszło przez U. S. B. (albo przechodzi jeszcze resztkami) pokolenie medyków, które nudziło się na świetnych wykładach etyki lekarskiej nieodżałowanej pamięci prof. Trzebińskiego. Pokolenie, które — nie przesądzajmy sprawy wogóle, ale — czasach studenckich wyglądało samo nudnie i niewesoło... Tytuł tego feljetonu odnosi się do studentów nowych, którzy aktualnie nadają ton wydziałowi.

Zaczęło się bodaj od skromnej rzeczy: za przykładem polonistów i prawników, medycy poczęli organizować wycieczki do teatru, które niespodziewanie dla organizatorów, cieszyły się wielkiem powodzeniem. To było parę lat temu. Dziś zebrania **Społecznego Klubu Medyków** wypełniają salę koła Medyków tak, jak żadna inna impreza. Koło Medyków bowiem, mimo że jest jednem z najliczniejszych kół akademickich, nie skupia wszystkich studentów medycyny. Zresztą jego samopomocowo-naukowa działalność, oparta na tradycyjnych szematach nie objemuje i z trudem tylko mogłaby obejmować te dziedziny pracy, które trzeba nazwać **dokształcaniem medyka.**

Studja medyczne, to istna rozterka. Zawód lekarza i jego rola w społeczeństwie wymagałaby jaknajwszechstronniejszego wykształcenia ogólnego, jaknajwięcej wiadomości z poza medycyny ścisłej. Studja lekarskie, praca na dzisiejszym wydziale medycznym wymagają... wyrzeczenia się „tych wszystkich bujd", poświęcenia się całkowitego wykładom, laboratorjum, klinikom... Medyk z „aspiracjami" jest kiepskim studentem; medyk bez aspiracyj może będzie dobrym fachowcem, ale kiepsko się wywiąże z tego, czem społeczeństwo obarcza lekarza ponadto. Nim nie nastąpi **reorganizacja studjów** na kierunki naukowy i społeczny sytuacja inteligentnych medyków jest b. trudna.

W Poznaniu np. istnieje „Społeczny Klub Medyków" jako organizacja zalegalizowana, „osoba publiczno-prawna". Zajmuje się... sprawą regulacji urodzin, dyskutuje nad świadomem macierzyństwem, małżeństwami koleżeńskiemi, słowem — niewiele więcej, niż to, co można wyczytać w „Wiadomościach Literackich" albo „Dekadzie Akademickiej" i t. p. pisemkach studenckich. W Wilnie medycy wygłaszają pogadanki w więzieniach, odczyty z przeźroczami na wsi, prowadzą (przeważnie z ramienia Polskiej Macierzy Szkolnej, częściowo jako płatni funkcjonarjusze) akcję oświatową i filantropijną. Naprzykład — „Klub Ulicznikow": co pewien czas zbiera się różnych „bezprizornych" andrusów, daje się im mleka i bułkę, parę godzin kulturalnych rozrywek, trochę niekrępującej dydaktyki i — koniec. Kierownik tej akcji p. A. Richter sam dał wyraz pesymizmowi na temat tego rodzaju pracy w swym artykule w „Smudze". Niewiele się przez to osiągnie, oczywista, ale jeszcze ważniejsze jest to, że praca taka jest mało produktywna. Jeśli nawet i robić filantropję, to na miły Bóg, **nie ci ludzie są do tego!** Nie ci, którzy mają tylko liczone i kradzione godziny, które powinni wykorzystać na **przemeblowanie swej własnej głowy,** żeby tam było trochę ciekawiej i bogaciej, niż po wyjściu z jakiegoś gimnazjum prowincjonalnego.

Społeczny Klub Medyków utrzymuje kontakt z Poznaniem, ale zakłada sobie cele szersze. Ci studenci zrozumieli, że trzeba się do przyszłej roli w społeczeństwie przygotować. Referaty dyskusyjne Klubu ściągają coraz więcej medyków: cyfra ostatnia, 70 osób, ma tendencje dalszego wzrostu. Choroby społeczne, profilaktyka, warunki życia środowiska, w którem trzeba będzie pracować — oto przedmiot główny zainteresowań medyków. Jest to praca wybitnie samokształceniowa — w istniejących warunkach najcenniejsza.

W projekcie cały szereg koncepcyj: — zwiedzanie dokumentarne miejsc pracy i odpoczynku (domy noclegowe...), akcja odczytowa z zakresu medycyny ze szczególnem uwzględnieniem profilaktyki, ankieta o warunkach życia i studjów akademickich, gazeta ścienna w poszczególnych zakładach USB. i t. d. i t. d. Jak widać, zamiary i zrozumienie rzeczy jaknajwłaściwsze.

*

**Choroby społeczne.** Staraniem Akademickiej Kasy Chorych w sali Śniadeckich USB. odbył się publiczny kurs chorób społecznych. O sprawach gruźlicy, chorób wenerycznych, umysłowych, alkoholizmu, narkomanji, rozrodczości, wychowania fizycznego i t. d. mówili profesorowie i docenci USB. przy pełniutkiej sali i wśród niesłabnącego zainteresowania. Wśród słuchaczy i słuchaczek widziało się nietylko studentów wszystkich wydziałów, ale i wiele osób z miasta. Desinteressement ogłosiła tylko prasa...

Jest to inny rodzaj pracy medyków, już nie samokształceniowy, a społeczny. Fakt, że oba rodzaje idą razem i to tak równocześnie i tak intensywnie, każe jaknajlepsze nadzieje pokładać w przyszłości naszego stanu lekarskiego. Nie zapominajmy, że duch czasu pcha nas do organizacyj — syndykatów zawodowych, a postęp wiedzy i rozwój takich gałęzi medycyny społecznej, jak profilaktyka, psychotechnika, najrozmaitsze obozy i kolonje dla wątłych dzieci miejskich i t. p. **odda nas z czasem w ręce zorganizowanego stanu lekarskiego.** Jeśli ambitne poczynania młodych medyków nie załamią się z tych, czy innych powodów, to można liczyć, że ręce te będą kiedyś odpowiednie.

Do sprawy zaś kursu chorób społecznych powrócimy jeszcze. Infiltracja bowiem nowych (? — raczej odnowionych) prądów wśród medyków wpłynęła, że wykłady w sali Śniadeckich stanowią tylko jedną część kursu. Uzupełnieniem, uwzględniającem przedewszystkiem tło społeczne tych chorób ma być dyskusja w Wileńskiem Towarzystwie Lekarskiem, w której mogą wziąć udział wszyscy uczestnicy kursu. Dyskusja ta, która odbędzie się prawdopodobnie w piątek (będą osobne ogłoszenia), winna zgromadzić jaknajliczniej tych wszystkich, komu jasne pojęcie o tak ważnej dziedzinie naszego życia społecznego leży na sercu. **jim.**

# WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU

## Pomoc głodującej ludności.

Na teren dotkniętych głodem powiatów z województw centralnych przesłano kilkanaście wagonów ziemniaków, kaszy, mąki, zboża i t. p.

Również czynniki rządowe zamierzają wysłać na teren tych powiatów transport żywności.

## Na dnie studni.

### Tragedja małżonków.

**Niezwykły wypadek zdarzył się onegdaj we wsi Rudzianki gm. jaźwińskiej. Podczas czerpania wody wpadła do studni 26-letnia Anastazja Buczkowa będąca w odmiennym stanie. Na krzyk nieszczęśliwej z pomocą oczął spuszczać się do studni jej mąż. Sznur pękł i Buczkow runął z 15 mtr. wysokości na dno. Podczas spadania uderzył głową o wystające belki tak fatalnie, że poniósł śmierć na miejscu.**

**Buczkową wydobyto. Jest ona jednak, wskutek doznanych przeżyć w takim stanie, że zachodzi poważna obawa o zdrowie jej i potomka. Ulokowano ją w szpitalu.**

## Ponure echo wojny.

W piwnicy domu Władysława Mała, mieszkańca zaścianka Jacuniszki, gm. ostrowskiej znaleziono szkielet żołnierza niemieckiego, który znajdował się tam od roku 1916. W tym czasie zamieszkiwała dom Mała niemiecka kompanja łączności. Opodal szkieletu znaleziono hełm szturmowy i kilka naboi do rewolweru „Sztajer".

Jaka się tam rozegrała tragedja i jak nazywał się żołnierz niemiecki, pozostaje zagadką.

## Spaliła się żywcem.

**12 b. m. w godzinach południowych rozegrał się w Zabłociu koło Dukszt wstrząsający dramat. Franciszka Siemienionek rozpalając piec oblała się naftą. Iskra — i Siemienionkowa stanęła w płomieniach. Na nieludzkie krzyki i wzywania o pomoc nikt nie przybył.. Nieszczęśliwa ostatkiem sił wyskoczyła na podwórko i poczęła tarzać się w śniegu. Dopiero wówczas sąsiedzi zauważyli i pośpieszyli z pomocą, uratować życia jednak Siemienkowej nie zdołano. Niemal żywcem spłonęła.**

## Troki.

AKCJA DOŻYWIANIA BIEDNYCH DZIECI.

Dożywianie dzieci w Trokach rozwija się pomyślnie. Dowództwo 22 Baonu zorganizowało przy szkole pow. dożywianie w takim zakresie, że obejmuje wszystkie biedne dzieci. A jest ich spora garstka, bo sięga 160. Dożywianie odbywa się codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt. Uruchomienie tej placówki jest nowym dowodem, jak Baon „Nowe-Troki" współdziała w akcji niesienia pomocy miejscowej ludności.

DZIAŁALNOŚĆ ZW. STRZELECKIEGO.

Zarząd Komp. Zw. Strzel. w Trokach rozwija silnie pracę na swym terenie. W Trokach posiada świetlicę, w której odbywają się odczyty z przezroczami w każdą środę i niedzielę. Udział w odczytach biorą nietylko członkowie Z. S. ale i ludność miejscowa. W niedzielę są podawane aktualne wiadomości z gazet. Kto ma brak czasu i funduszów na czasopisma, a interesuje się obecnem życiem państwowem i gospodarczem, ma możność je poznać na tych pogadankach. Stała duża frekwencja to oznaka, że jest potrzebna taka forma pracy. Orkiestra 22 Baonu urozmaica program niedzielny.

W Grzegorzewie Zarząd zorganizował nowy pododdział który dzięki p. Kurecowi rozwija się pomyślnie. Posiada już świetlicę. Stan członków czynnych dosięga do 60.

Obecnie jest w stadjum organizowania nowy pododdz. w Ludwinowie. Praca przygotowawcza już ukończona. Należy przypuszczać, że dobre chęci inicjatorów tej placówki, osiągną zamierzony cel.

Niech te fakty świadczą o tem, że praca Zarządu Z. S. w Trokach jest na właściwej drodze.

Nadto należy dodać, że strzelcy brali udział spontanicznie w manifestacji z okazji uchwalenia nowej Konstytucji. **Kongo**

## Turmont.

Z K. P. W.

Mamy znowuż możność zanotowania przejawów pracy kulturalno-oświatowej na naszym, zabitym deskami od świata, terenie, w której prym wiodą dzielni kolejarze. W dniu 11 b. m. z okazji zakończenia Roku jubileuszowego 1900-lecia śmierci P. Jezusa została urządzona akademja, podczas której oprócz przemówień, połączone chóry KPW i kościelny pod wprawną batutą członka zarządu KPW p. Cybulskiego Józefa, wykonały udatnie szereg pieśni religijnych, następnie również kilka pieśni religijnych wykonał chór szkolny, prowadzony przez p. Bejnara Mieczysława. Wieczorem połączone kółka amatorskie KPW i miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego przezwyciężając masę piętrzących się trudności, odegrały dramat religijny w 6-iu odsłonach p. t. „Zwycięstwo Prawdy". Wykonanie, kostjumy i dekoracje nie budziły żadnych zastrzeżeń wśród licznie zebranych widzów, gorąco oklaskujących wykonawców po każdem zapadnięciu kurtyny. Na podkreślenie zasługuje bardzo efektownie wyglądające dekoracje pomysłu kapewiaka p. Gołubeckiego Juljana, wykonane przez niego łącznie z p. Bejnarem M., oraz praca tegoż Gołubeckiego, czuwającego nad całością. W końcu zaznaczyć należy, iż kapewiacy miejscowi nie śpią i wszędzie gdzie tylko nadarzy się okazja poświęcają swą pracę i zdolności. **tutejszy.**

## Wypadek w Hollywood.



Mary Tom Blackwood, amerykańska artystka filmowa, huśtając się na lianie zwisającej nad jeziorem ze swą przyjaciółką, Miss Wing, uległa „wypadkowi". Skąpała się i zraniła piękny nosek. — Rana niegroźna.

## Głębokie.

261 ZŁ. NA SZKOLNICTWO ZAGRANICĄ.

Dnia 9 bm. odbyło się posiedzenie likwidacyjne Pow. Komitetu Zbiórki Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Ze złożonego sprawozdania wynika, że urządzone zbiórki oraz zebrane zapomocą list składkowych ofiary dały ogółem 201 zł.

AKADEMJA MORSKA.

Dla uczczenia 15 rocznicy odzyskania morza miejscowy oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej urządził w sali Domu Ludowego akademję morską. Na program złożyły się: przemówienie okolicznościowe p. Babińskiego, deklamacje, śpiewy oraz 2 jednoaktówki: — „Uczniowie szkoły morskiej' i „Marynarzą tylko chcę".

Całość imprezy, pozostającej pod kierownictwem p. Merwida, zrobiła bardzo dobre wrażenie.

## Pożary.

We wsi **Gryczuny,** gminy niemenczyńskiej, spalił się dom mieszkalny, należący do Adama Górskiego. W domu tym mieściła się szkoła powszechna. Przyczyny pożaru nie ustalono.

W zaśc. **Magazynek,** gminy podbrzeskiej, w zabudowaniach Pocholewskiego Piotra powstał pożar. Spalił się dom mieszkalny wraz z urządzeniem domowem i zbożem. — Przyczyną pożaru było nadmierne napalenie w piecu.

We wsi **Pikieliszki,** gm. podbrzeskiej, spaliła się stodoła, należąca do Zygmunta Zakrzewskiego. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Wozownia, składzik na drzewo i stajnia, należące do Wincentego Markowskiego, padły pastwą pożaru w folw. **Świrszczyzna,** gm. bienickiej. W ogniu zginęła uprząż, 2 wozy i 2 sań wyjazdowych. Straty sięgają 900 zł. Przyczyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

## Trojaczki.

We wsi Mikojce pow. święciańskiego 31 letnia P. Kuszelewska powiła trojaczki, dwóch chłopców i dziewczynkę. Niemowlęta cieszą się wyśmienitem zdrowiem.

# Warunki pracy i płacy robotników rolnych

### na rok służbowy 1934-35 na obszarze województw wileńskiego i nowogródzkiego.

Onegdaj zakończyła swe prace Nadzwyczajna Komisja Rozjemcza, powołana Rozporządzeniem Ministra Opieki Społ. z dn. 13 stycznia 1934 r., celem ustalenia warunków pracy i płacy rob. rolnych na rok 1934-35 na obszarze woj. wileńskiego i nowogródzkiego. Komisji przewodniczył z ramienia Ministerstwa Opieki Społ. Okr. Insp. Pracy inż. B. Leszczyński.

Nowa umowa składa się z zasadniczych trzech części:

Część I ustala warunki pracy i płacy ordynarjuszy.

Część II ustala warunki pracy i płacy stołowników.

Część III normuje warunki pracy i płacy rzemieślników.

Rok służbowy zaczyna się od dnia 1-go kwietnia 1934 r., a kończy się 31-go marca 1935 r. Obie strony obowiązuje 3 miesięczny termin wypowiedzenia pracy, a mianowicie najpóźniej do dnia 31 grudnia 1934 r. Włącznie. Niewypowiedzenie indywidualnej umowy o pracę w oznaczonym terminie, oznacza zawarcie umowy na rok następny. Rozwiązanie stosunku służbowego w ciągu roku może nastąpić wyłącznie na zasadzie orzeczenia Komisji Rozjemczej, lub też wyroku sądu państwowego według kompetencji. Nowa umowa ustala tabelę godzin pracy, uzależnioną od wykonywanej pracy, z uwzględnieniem pół roku.

Art. 11 pkt. d mówi, że „na żądanie pracodawcy w razie pilnej potrzeby pracownicy ordynaryjni obowiązani są do pracy poza określonym tabelą czasem, lecz za wynagrodzeniem osobnem po 30 gr. za godzinę". Praca w dnie świąteczne, ustawą oznaczone, może być wykonywana tylko za obopólną zgodą i wynagrodzeniem po 35 gr. za godzinę.

Pensje i ordynarje fornali, parobków, stróżów, pastuchów i polowych na rok służbowy 1934-35 wahają się w granicach od 90 zł., oraz ordynarja 12 kwintali do 65 zł. i ordynarja 11 kwintali.

Pensję otrzymują ordynarjusze kwartalnie zdołu.

Pozatem ordynarjusz otrzymuje 36 i pół akrów ziemi, oraz ma prawo trzymać jedną krowę z przychowkiem. Dostaje również mieszkanie, opał, oraz pomieszczenie dla trzody chlewnej.

W razie śmierci pracownika, żona lub dzieci zmarłego mają otrzymywać przez pół roku połowę pensji, połowę ordynarji i t. p. Pozatem każdemu pracownikowi przysługuje 12 dni urlopu w dni nieświąteczne.

Jeżeli chodzi o wynagrodzenie stołowników, to jest ono inne niż ordynarjuszy. Uzależnia się ono od grupy do której stołownik należy, od powiatu względnie gminy w której mieszka, oraz od miesięcy zimowych, czy też letnich.

Wynagrodzenie to waha się od 9 do 21 zł. miesięcznie, które otrzymują stołownicy zdołu. Poza płacą w gotówce otrzymują oni jeszcze wspólne mieszkanie, oraz całkowite utrzymanie.

Najlepsze warunki pracy i płacy otrzymali na podstawie tej nowej umowy rzemieślnicy folwarczni, których pensja wynosi conajmniej dwukrotną pensję ordynarjuszy plus ordynarję w tej wysokości co ordynarjusze, oraz 44 ary ziemi.

Całość nowej umowy, ustalającej warunki pracy i płacy na rok służbowy 1934-35, uwzględnia w szerokich granicach warunki gospodarcze, glebowe i klimatyczne poszczególnych powiatów województw wileńskiego i nowogródzkiego, oraz bierze pod uwagę powtarzające się klęski nieurodzaju, zwłaszcza w półn. pow. woj. wil., stwarzając w ten sposób możliwie najbardziej dogodne warunki pracy i płacy dla pracowników, oraz dla pracodawców rolnych. (v)

## Niagara w okowach lodu.



Tegoroczne mrozy na północy Stanów Zjednoczonych, nienotowane od lat 50, sprawiły, że nawet największy wodospad świata, Niagara, zamarzł, spowity w okowy lodowe.

# Wyrok w procesie p. R. Harta.

**Wczoraj został ogłoszony wyrok w sprawie p. Rubina Harta, oskarżonego o zniesławienie w druku p. dr. Adolfa Hirschberga. Sąd jednomyślnie uznał oskarżonego za winnego i skazał go na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem warunkowem na 3 lata, na 2 tysiące złotych grzywny oraz na zwrot kosztów procesu. Sąd w motywach podał, że oskarżony nie udowodnił na przewodzie sądowym ani jednego z zarzutów stawianych w artykule „Frimorgn". (w).**



## Sprawa b. „hromadowców"

Do zaaresztowanych w Mińsku b. b. posłów z „Hromady" i „Zmahannia" przybywa jeszcze jedno nazwisko — b. posła F. Wołyńca. Jak donosi wileńska prasa białoruska, Wołyniec siedział w nowem więzieniu przy ul. Sowieckiej, t. zw. „Amerykance". Pod wpływem badania i wytoczonych mu oskarżeń podobno zwarjował.

Wśród aresztowanych znajduje się również przybyły do Mińska w drodze wymiany więźniów politycznych w r. 1932 zabójca Huryna, Klincewicz. Huryn był komunistą, potem zaś zdradził swą partję i figurował w procesie „Hromady" w Wilnie jako jeden ze świadków, którego zeznania miały najbardziej obciążać podsądnych. Klincewicz otrzymał zadanie od swych przełożonych zabić Huryna, czego też dokonał w jednej z piwiarni przy ul. Jagiellońskiej w Wilnie w czasie procesu Hromady. (f).

## Len wileński zdobywa rynki zagraniczne.

W ostatnich tygodniach wileńscy eksporterzy lnu zawarli kilka korzystnych tranzakcyj z importerami francuskimi, angielskimi i belgijskimi. Do państw tych skierowano przez Łotwę kilka wagonów lnu, wileńskiego, który na rynkach zagranicznych jest taksowany wysoko.

## Sprawa eksmisyj.

Starania organizacyj o przedłużenie moratorjum mieszkaniowego dla mieszkań 1 i 2-izbowych na okres miesięcy letnich uwieńczone zostaną, jak słychać pomyślnym wynikiem.

Jak wiadomo, ochrona mieszkaniowa bezrobotnych zasadniczo upływa z dniem 1 kwietnia r. b. Właściciele domów w przewidywaniu przedłużenia moratorjum wszczęli obecnie starania o ograniczenie ulg przy eksmisjach. M. in. właściciele domów dążą do cofnięcia moratorjum z chwilą uzyskania przez bezrobotnego pracy względnie nieprzyjęcia przez niego ofiarowanej mu przez Fundusz Pracy lub inną instytucję.

## Ofiary.

Na wezwanie braci Czystowskich na głodne dzieci Wileńszczyzny T. E. zł. 5.

## Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 13 bm. za 100 kg. — parytet Wilno.

Ceny tranzakcyjne: Żyto I st. — 15,65 — 15,80, żyto II st. 15,15 — 15,25. Jęczmień na kaszę zb. 15,60. Mąka żytnia 55 proc. 24.25 65 proc. 20,50. Razowa 18. Łubin niebieski 9,70.

Otręby, kasze, gryka, ziemniaki, słoma, siano i len — bez zmian.

## Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Wilnie.

z dnia 12 marca 1934 r.

Dolary St. Zjedn. 5,30 w żądaniu 5,28 w płaceniu; czek na Londyn 27 w żądaniu 26,95 w płaceniu; ruble złote 47.60 w żądaniu, 47,20 w płaceniu; 4 i pół proc. listy zastawne Wil. Banku Ziemsk. 40 i pół (tranzakcje).

## RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 14 marca 1934 r.

7,00 — 8,00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11,50: Utwory Arenskiego. 11,57: Czas. 12,05: Utwory Schuberta. 12,30: Kom. meteor. 12,33: Muzyka popularna. 12,55: Dziennik poł. 15,10: Program dzienny. 15,15: Jedziemy na morze — pogadanka 15,25: Wiad. o eksporcie. 15,30: Giełda roln. 15,40: Recital fortepianowy. 16,10: Program dla dzieci. 16,40: „Współpraca domu i szkoły w świetle reformy szkolnej, literatury pedagogicznej i życia" — odczyt, wygł. J. Wokulska-Piotrowiczowa. 16,55: Muzyka ludowa. 17,50: Program na czwartek i rozm. — 18,00: „Życie w czeluściach ziemi" — odczyt. 18,20: Muzyka lekka. 19.00: Przegląd litewski. 19,15: Codzienny odcinek powieściowy. 19,25: „Literatura hebrajska w Polsce" — felj. 19,40: Sport. 19,43: Wil. kom. sportowy. 19,47: Dziennik wiecz. 20,00: „Myśli wybrane". 20,02: Koncert. 20,45: „O jakąkolwiek posadę" — felj. 21,05: V Wieczór Mickiewiczowski. Transm. z Celi Konrada. 22,00: Godzina życzeń (płyty). 23.00: Kom. meteor. 23,05: Muzyka taneczna.

CZWARTEK, dnia 15 marca 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Thomasa (płyty). 11.57: Czas. 12.05: Muzyka popularna. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Poranek szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00: Dzien. poł. 15.10: Program dzienny. 15.15: Chwilka strzelecka. 15.25: Wiad. o eksporcie. 15.30: Giełda roln. 15.40: Muzyka czeska. 15.50: Audycja dla dzieci. 16.20: „Dobrze pojęta gościnność" — odczyt. 16.35: Koncert. 17.30: Program na piątek i rozm. 17.40: „Budujemy" — odczyt wygł. M. Kaczorowski. 18.00: Słuchowisko: „Śluby" — Artura Górskiego. 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 287" listy słuchaczów omówi Witold Hulewicz. 19.20: Wil. wiad. kolejowe. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Kom. śniegowy. 19.43: Wil. kom. sportowy. 19.47: Dziennik wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Audycja węgierska. 20.40: „Porty rzeczne w Polsce i zagranicą a Druja" — odczyt. 20.57: Koncert poświęcony utworom Palestriny. Transm. z teatru „La Scala". W przerwie — pogad. muzyczna prof. Jachimeckiego. Kom. meteor. 24.00: D. c. koncertu.

### NOWINKI RADJOWE.

Z DZIEDZINY PEDAGOGIKI.

Współpraca domu i szkoły w dziele wychowania młodzieży jest jednem z naczelnych zagadnień społecznych. Omówi je dzisiaj w środę o godz. 16,40 p. Jadwiga Wokulska Piotrowiczowa, opierając się na wytycznych reformy szkolnej i postulatach literatury pedagogicznej.

FORTEPIAN PRZED MIKROFONEM.

W środę o godz. 15,40 w ramach recitalu fortepianowego z Warszawy wystąpi młoda pianistka p. E. Melmanówna, która wykona program złożony z utworów Chopina, Michałowskiego, Glucka i in.

TRZECIA TRANSMISJA Z MEDJOLANU.

W najbliższy czwartek o godz. 20,57 wszystkie rozgłośnie polskie transmitują z opery „La Scala" koncert poświęcony twórczości Palestriny, którego scharakteryzuje w specjalnej pogadance dla słuchaczów polskich dr. Zdzisław Jachimecki. W wykonaniu koncertu biorą udział chóry i orkiestra symfoniczna opery medjolańskiej.

# Ujęcie szajki zuchwałych bandytów — grasujących w pow. mołodeczańskim i wilejskim

**Przed tygodniem władze policyjne zostały zaalarmowane śmiałym napadem rabunkowym, który miał miejsce w kol. Knehary pow. mołodeczańskiego. Łupem bandytów stały się pieniądze i wartościowe rzeczy należące do rodziny Kisielów.**

**Rodzina Kisielów, składająca się z 60-letniej Agaty i dwóch jej synów Łukasza i Eljasza, z których pierwszy był żonaty, słynęła w okolicy, jako b. zamożna. Krytycznego dnia, kiedy wieczorem w mieszkaniu znajdowała się matka z 13-letnim pastuchem Janem Gilem, do domu podjechały sanie, zaprzężone w rasowego konia. W saniach znajdowały się 3 osoby. Jeden z przybyłych uzbrojony w rewolwer z elektryczną lampką w ręku skierował się do mieszkania Kisielów pozostawiając dwóch kolegów w saniach.**

**Widocznie bandyci byli dobrze obeznani z miejscowemi warunkami i wiedzieli, że synów Kisielowej niema w domu, jeżeli do ataku na mieszkanie skierowali jednego wspólnika. Po steroryzowaniu staruszki i pastucha, których zamknięto w komórce, całe mieszkanie zostało splondrowane. Bandyci zrabowali 240 zł., 20 rb. w złocie i stare banknoty rosyjskie na sumę koło 1000 rubli. Pozatem zabrano z mieszkania inne cenne rzeczy. Odjeżdżając zaś bandyci przyczepili do swoich sań konia z zaprzęgiem Kisielów.**

**Zaraz po otrzymaniu wiadomości, o tym zuchwałym rabunku, wszczęła policja poszukiwania. Jedyną poszlaką były ślady skradzionych sań na śniegu oraz konia Kisielów, który miał jedną nogę niepodkutą. Widocznie jednak bandyci domyślili się że może to ich zdradzić, gdyż konia z zaprzęgiem znaleziono na granicy pow. wilejskiego, porzuconego samopas.**

**Kilkudniowe poszukiwania zakończyły się pełnym sukcesem policji. Ujęty został Władysław Kwiatow, który czterokrotnie zmieniał zeznania co do swej tożsamości, legitymując się odpowiedniemi dowodami osobistemi na nazwiska Stanisław Błaszczyk, Stefan Jarosz, Jan Selwanow. Znaleziono przy nim pistolet syst. Hiszpan z nabojami, kożuch pochodzący z kradzieży we wsi Usza gm. lebiedziewskiej, i inne rzeczy pochodzące z kradzieży. Drugim sprawcą napadu okazał się Szawczyk i trzecim Piotr Bierioza, przy którym również znaleziono oprócz rzeczy skradzionych pistolet syst. „Troner". Przy zatrzymanych znaleziono również skradzione pieniądze. Wszyscy trzej nie chcieli się przyznać do udziału w rabunku. Zdradziły ich jednak pieniądze papierowe rosyjskie, któremi bandyci podzielili się „po bratersku".**

**Trójkę tę skierowano do dyspozycji sędziego śledczego w Mołodecznie. (e).**

# KURJER SPORTOWY

## Pożegnanie płk. Wendy.

W Magistracie pod przewodnictwem p. prezydenta dr. W. Maleszewskiego odbyła się onegdaj konferencja wyłonionego Komitetu, który zastanawiał się nad szczegółami pożegnania płk. Z. Wendy, który obecnie przybywa w Wilnie.

Płk. Wenda zostaje już n. p. przeniesiony do Warszawy. Zorganizowanie więc uroczystego pożegnania jest aktualne.

Następne zebranie Komitetu, które odbędzie się 23 b. m. w Magistracie o godz. 18 określi już zapewne dzień uroczystości.

## Estończycy milczą.

Do dzisiejszego dnia Wil. Okr. Zw. Bokserski nie otrzymał jeszcze potwierdzenia wysłanego pisma.

Estończycy nie śpieszą jakoś z powiadomieniem czy przyjadą ostatecznie do Wilna, czy też nie.

Weźmy z drugiej strony iż kontraktowali oni na 6 kwietnia mecz z Łodzią.

Codziennie oczekiwane jest nadejście listu z Tallina, który rozwiąże niepewną sytuację co do mającego się odbyć meczu.

Mecz projektowany jest na 25 marca. Wilnianie usilnie trenują by wyjść honorowo z walki. Jakoby trenować również zaczął Wojtkiewicz, który powrócił znów do Wilna.

Z chwilą otrzymania pisma z Tallina natychmiast ułożony zostanie skład reprezentacyjny Wilna.



## Królowa Sjamu jako tenisistka.



Królowa Sjamu pod pseudonimem „Madame R. B." bierze obecnie udział w turnieju tenisowym Country-Clubu w Monte Carlo.

Na zdjęciu — egzotyczna królowa ze swym partnerem, słynnym tenisistą angielskim Benny Austinem.

ZEBRANIE DZIENNIKARZY SPORTOWYCH.

Dziś o godz. 20 w cukierni Sztralla przy ul. Wielkiej odbędzie się zebranie Zarządu Wil. Okr. Zw. Dzien. i Publicystów Sportowych.

Na zebraniu omawiane będą sprawy związane z mającą się odbyć w sobotę konferencją sportową w radjo pod tyt. „Czarna Kawa Sportowa".

TRENING PIŁKARZY PRZED MECZEM POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

**Już w najbliższą niedzielę odbędzie się w Krakowie pierwszy mecz treningowy przed meczem o mistrzostwo świata z Czechosłowacją. Walczyć będą dwa teamy A i B.** Udział wezmą z Pogoni Albański, Niechcioł, Matjas, z Polonji Bułanow, z Legji Nawrot, Szaller, Cebulak, Martyna, z ŁKS. Król, z Cracovii Pająk, Lasota, Mysiak, Malczyk, Szumier; z Wisły Artur, Pychowski, Kotlarczykowie, Jezierski, z Garbarni Wilczkiewicz, Riesner, Smoczek, Pazurek.



NOWE WŁADZE K. S. „DRUKARZ".

W niedzielę dnia 11 marca b. r. odbyło się Walne Zebranie K. S. „Drukarz", na którem wybrano nowy zarząd składający się z następujących osób:

Prezes — p. Adamski Władysław.

I Wice-prezes — p. Bajbakow Stanisław.

II Wice-prezes — p. Wasilewski Józef.

Skarbnik — p. Markuszewski Z.

Sekretarz — p. Babicz Z.

Gospodarz — p. Drozdowicz W.

Członkowie Zarządu: p. Sokoliński H. i p. Pawluć Jan.

TAJEMNICZA PODRÓŻ NURMIEGO.

Paavo Nurmi, największy biegacz wszystkich czasów, wrócił ostatnio z dłuższej podróży zagranicznej, której celem był Paryż. Nurmi zapytany o powody podróży oświadczył, że wyjechał w celach kuracyjnych. W kołach sportowych Finlandji odnoszą się jednak b. sceptycznie do tego oświadczenia. Powszechnie przypuszczają, że Nurmi prowadził w Paryżu rokowania z Ladoumegue'm w sprawie przystąpienia do jego klubu — cyrku.

## Zaradna.



— Poco przynosisz tę konewkę?
— Zbiła mi się solniczka. Wsypałam tu sól.

# KRONIKA

**Środa 14 Marzec**

Dziś: Matyldy i Leona
Jutro: Klemensa H., Longina

Wschód słońca — g. 5 m. 41
Zachód „ — g. 5 m. 17

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 13/III — 1934 roku**

Ciśnienie 749
Temp. średnia + 1
Temp. najw. + 4
Temp. najn. — 4
Opad 1,7
Wiatr: płdn.-wsch.
Tend. bar. zniżka
Uwagi: pochmurno, przelotne opady.

— **Pogoda w dniu dzisiejszym w/g PIM-a.** Pomorze, Wileńskie i Polesie: zachmurzenie przeważnie duże. Miejscami opady. Rano mglisto. Cieplej. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe. Pozostałe dzielnice: zachmurzenie zmienne. Możliwe przelotne opady. Cieplej. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

### DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: **Paka** — Antokolska 54, Siekierżyńskiego — Zarzecze 20, Sokołowskiego — r. Tyzenhauzowskiej i Nowego Świata, Szantyra — ul. Legjonowa, Zasławskiego — „Pod gołębiem" — Nowogródzka 89, Zajączkowskiego — Witoldowa 20.

Oraz Jundziłła — r. 3 Maja i Mickiewicza, Ś-to Jańska Narbutta — r. Ś-to Jańskiej i Uniwersyteckiej, Mankowicza — Piłsudskiego 30 i Szyrwindta — Niemiecka 15.

### KOŚCIELNA.

— **Nabożeństwo żałobne za spokój duszy J. Montwiłła.** W sobotę o godz. 10 rano za spokój duszy J. Montwiłła, wielkiego działacza społecznego i niezrównanego filantropa, odbędzie się w kościele św. Kazimierza nabożeństwo żałobne, na które zaprasza wszystkich Rada Fundacji im. S. i J. Montwiłłów. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonają połączone chóry: „Lutnia", Ostrobramski i szkoły organistów pod kierownictwem Józefa Leśniewskiego.

### ADMINISTRACYJNA

— **Na wniosek władz wojskowych** i in. władze administracyjne ukarały około 30 osób w wieku poborowym za nieprzestrzeganie przepisów wojskowych.

### LITERACKA

— **Dzisiejszą Środę Literacką** wypełnią dwaj wybitni prelegenci warszawscy: dr Konrad Gorski i autor „Monsalvatu" Artur Górski. Będzie to piąty Wieczór Mickiewiczowski, poświęcony religijności Mickiewicza i jego epoki. W szeregu wieczorów poświęconych autorowi „Pana Tadeusza" będzie to wieczór szczególnie ciekawy, ze względu na temat i na osoby znakomitych znawców ducha mickiewiczowskiego.

Początek o godz. 8.30 wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— **Zebranie Dyskusyjne.** Zarząd Akad. Kasy Chorych USB. w Wilnie urządza w piątek dnia 16 marca 1934 r. o godz. 20 w Sali Wil. Towarzystwa Lekarskiego — Zamkowa 24 Zebranie Dyskusyjne po „Kursie o chorobach społecznych", odbytem w dniu 5 marca — 8 marca br. Wstęp bezpłatny i wolny dla wszystkich.

### GOSPODARCZA

— **Kalendarzyk podatków.** Władze skarbowe przypominają, że do dnia 15 b. m. płatne są następujące podatki: 1) zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy za rok 1934 w wysokości podatku za luty od przedsiębiorstw handlowych kategorji I i II i przemysłowych, kat. I—V, 2) zaliczka kwartalna na podatek obrotowy za IV kwartał 1933 roku przypadająca od reszty płatników tego podatku, 3) pierwsza rata podatku lokalowego, zgodnie z wymiarem dokonanym przez władze skarbowe.

— **Towary reglamentowane z Czechosłowacji.** Biuro Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Wilnie powiadamia wszystkich kupców, że podania o pozwolenie przywozu towarów reglamentowanych z Czechosłowacji należy składać do Ministerstwa Przemysłu i Handlu nie w drodze bezpośredniej, jak to czyniono dotychczas, lecz za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie z opinją Stowarzyszenia.

— **Możliwości handlu z Austrją.** Biuro Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców — Chrześcijan w Wilnie powiadamia wszystkich zainteresowanych kupców i przemysłowców, że posiada wykaz firm austrjackich któreby chciały eksportować, względnie importować towary, lub też oddać zastępstwo na Polskę.

### WOJSKOWA.

— **Wcielenie do szeregów.** Już w najbliższych dniach rozpocznie się rozsyłanie kart powołania poborowych rocznika 1912 uznanych podczas ostatniego poboru za zdolnych do służby wojskowej. Wcielony będzie na wiosnę (w kwietniu) drugi turnus tego rocznika. Pozatem nastąpi wcielenie do szeregów tych poborowych ze starszych roczników, którzy dotychczas korzystali z odroczeń z tytułu posiadania kategorji B. a podczas ostatniego poboru uznani zostali za zdolnych do służby wojskowej.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie** urządza w Gmachu Głównym Uniwersytetu (ul. Św. Jańska 10, sala 5) cykl następujących odczytów:

Dnia 16 marca r. b. Prof. dr. M. Limanowski: Frontem do Dźwiny.

Dnia 17 marca r. b. dr B. Halicki: Rzut oka na stosunki geologiczne w dorzeczu Dźwiny.

Dnia 18 marca r. b. dr. W. Rewieńska: Zarys fizjologji dorzecza Dźwiny.

Dnia 20 marca r. b. Mgr. W. Dynowski: Kształtowanie się etniki północno-wschodniej Europy w świetle rozwoju artetyj komunikacyjnych, ze szczególnem uwzględnieniem Dźwiny.

Dnia 21 marca r. b. dr. St. Lorentz: Zabytki nad Dźwiną.

Dnia 22 marca r. b. O. Hedemann: Z przeszłości Drui.

23 marca r. b. Mgr. T. Nagurski: Znaczenie gospodarcze Dźwiny dla Wileńszczyzny.

Początek wykładów o godz. 19-ej. Wstęp 20 groszy, dla młodzieży 10 groszy. Szatnia nie obowiązuje.

### ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Posiedzenie Komitetu Okręgowego i Walne Zgromadzenie Okręgu Wileńskiego Polskiego Czerwonego Krzyża** odbyły się w Wilnie 10 i 11 marca r. b.

Na zebraniach tych rozpatrzono i uchwalono program prac oraz preliminarz budżetowy na r. 1934.

W zebraniach wzięli udział delegaci 11 oddziałów z województw wileńskiego i nowogródzkiego oraz przedstawiciele Zarządu Głównego P. C. K.

— **Komunikat Zw. Pań Domu.** W dniu 15 bm. o godz. 17,30 w lokalu T-wa Kredytowego (Jagiellońska 14) odbędzie się zebranie Z. P. D. z pogadanką p. dr. Janiny Bortkiewicz-Rodzewiczowej na temat: „Higjena skóry i włosów".

### RÓŻNE

— **Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości,** że najbliższy transport osadników — kolonistów na kolonję „Orzeł Biały" w stanie Espirito Santo w Brazylji, wyruszy z Warszawy dnia 14 kwietnia, z Genui zaś dnia 16 kwietnia. Odjazd z oddz. Syndykatu Emigr. w Wilnie 11 kwietnia rb. Rodziny osadnicze, pragnące wyjechać tym transportem, winny jak najrychlej zwrócić się do centrali Syndykatu Emigrac. w Warszawie (Niecała 7) lub do najbliższego oddziału Syndykatu Emigracyjnego w Wilnie, ul. Szopena 1, po bliższe informacje i pomoc przy załatwianiu formalności wyjazdowych.

## TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski Pohulanka. 2 ostatnie przedstawienia „U Mety" po cenach propagandowych.** Dziś, we środę dnia 14 marca o godz. 8 w. przedostatnie przedstawienie świetnej komedji K. H. Rostworowskiego p. t. „U Mety" — Ceny propagandowe.

— **Najbliższa premjera w Teatrze na Pohulance.** Na okres wielkopostny Teatr Wielki na Pohulance wystawia widowisko pasyjne p. t. „Golgota" B. Rosłana, przedstawiające w 14 obrazach życie i mękę Zbawiciela. Podczas przedstawienia zespół solistów pod kier. prof. Adama Ludwiga wykona pienia religijne. Udział całego zespołu.

— **Uwaga!** — Administracja Teatru Pohulanka przypomina, iż ostateczny termin legitymacyj zniżkowych, wydanych z początkiem sezonu z ważnością „do odwołania" upływa z dniem 15 marca. Od godz. 11 do 2 po poł. administracja wydaje nowe legitymacje zniżkowe z ważnością do końca sezonu tj. do dnia 31 sierpnia 1934 r.

— **„Niebieski Motyl".** Dziś po raz 6 cieszą się wielkiem powodzeniem barwna i melodyjna operetka J. Koli „Niebieski Motyl" („Pilango"), która odniosła wielki sukces artystyczny. Operetkę urozmaicają efektowne balety: „Perły", „Fale Dunaju" i inne. Udział bierze cały zespół artystyczny, oraz zwiększone siły baletowe. Zniżki ważne.

— **„Rajski Ogród".** Codziennie odbywają się przygotowania do wystawienia niegranej jeszcze nigdzie operetki „Rajski Ogród" z muzyką miejscowego kompozytora Jerzego Świętochowskiego. Oryginalny ten utwór muzyczny otrzyma nową oprawę sceniczną. — Opracowanie reżyserskie K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

## Podziękowanie.

Zarząd Wojewódzkiego Koła Zjednoczonych Ziemianek składa serdeczne podziękowanie wszystkim łaskawym ofiarodawcom na rzecz zabawy w Niemenczynie, mającej na celu przysporzenia środków dla prowadzenia przedszkola w Niemenczynie.

A mianowicie paniom i panom:

Pozanyckiej, Jaszkowskiej, Michalewskiej, Urbanowiczowej, Skarskiej, Lechnowej, Nowakowej, Kozickiej, Regnerowej, Osmolskiej, Nagrodzkiej, Przewłockiej, Mackiewiczowej, ks. Andrukonisowi, mjr. Parkasiewiczowi, por. Mikowi, por. Wójcickiemu, Balworskim, Michniewiczom, Zdrojewskim, Jackiewiczom i Administracji maj. Orwidów i szkol. Roln. Żeńskiej w Antowilu.

## Ceny.

Ceduła notowań orjentacyjnych cen żywca i mięsa w Wilnie. Notowania Tymczasowej Komisji Izb: Przemysłowo-Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej. Ceny za 1 kg. loco rzeźnia miejska w dn. 13 bm. 1934 r. w zł.

1) Mięso w hurcie miejscowego uboju. — Wołowina całe tusze II gat. 0,80 — 0,90, III gat. 0,70 — 0,80. Wołowina zady I gat. 1,05 — 1,10, II gat. 1,00 — 1,05, III gat. —. Wołowina przody (koszer) I gat. 1,25 — 1,35, II gat. 1,15 — 1,25. Cielęcina II gat. 0,70 — 0,75, III gat. 0,65 — 0,70. Wieprzowina I gat. 1,20 — 1,25, II gat. 1,10 — 1,20, III gat. 1,00 — 1,10.

2) Mięso przywozowe. Wołowina zady II gat. 0,95 — 1,00. Cielęcina II gat. 0,65 — 0,70. Wieprzowina II gat. 1,10 — 1,15, III gat. 1,00 — 1,10.

3) Skóry surowe. Bydlęce za 1 kg. 1,20 — 1,30. Cielęce za 1 szt. 4,80 — 5,00. Za ubiegły tydzień spędzono bydła rogatego 423, cieląt 1257, trzody chlewnej 750, owiec 1. Zabito w ub. tygodniu bydła rogatego 338, trzody chlewnej 533, cieląt 897, owiec 1. Przebieg targu — tendencja utrzymana.

## Obniżenie ceny wydawnictw Kasy im. Mianowskiego.

Powodowany względami, które zadecydowały o zorganizowaniu taniej rozsprzedaży wydawnictw w okresie od dnia 26 lutego do dnia 10 marca r. b., Komitet Kasy im. Mianowskiego postanowił obniżyć znacznie na stałe ceny wydawnictw własnych Kasy; ponadto uzyskał również zniżkę cen niektórych wydawnictw Funduszu Kultury Narodowej i Instytutu Bałtyckiego, znajdujących się na składzie głównym w Kasie. Niebawem się ukaże katalog wydawnictw ze zmienionemi cenami.

## Z życia żydowskiego.

„Wilner Tog" donosi, że ostateczny wynik wyborów do zarządu Związku Pracowników Handlowych i Biurowych jest następujący: Z 343 uprawnionych do głosowania głosowało 276. Były zgłoszone 3 listy: blok socjalistyczny, opozycja i Poalej Sjon. Blok socjalistyczny otrzymał 200 głosów i 8 mandatów i wybrani zostali Chaim Walt, Lejb Wajusztejn, Fejgel Trumpiański, Abram Fajnzilber, E. Kamermacher, H. Rozenkranc, Mojżesz i Rebaka Epsztejn. Opozycja otrzymała 48 głosów i 2 mandaty zostali wybrani Majer Kremer i Saul Frenkiel, zaś Poalej Sjon — 28 głosów i 1 mandat — Ichi Dubekiner.

## NA WILEŃSKIM BRUKU

### ZAGINIĘCIA.

**Wczoraj do policji śledczej wpłynęły 2 meldunki o zaginięciach.**

**Anna Czepuszyłowa zam. przy ulicy Towarowej 13 zameldowała o zaginięciu jej 13-letniego syna Romualda. — Chłopiec wyszedł onegdaj do szkoły i dotąd nie wrócił.**

**Tegoż dnia zaginął przy nieustalonych narazie okolicznościach Wincenty Andruszkiewicz — woźnica z zawodu zam. przy ul. Kowieńskiej 3. (c).**

### ZUCHWAŁA KRADZIEŻ TOREBKI.

**Wczoraj wieczorem przy ulicy Makowej nieznany sprawca wyrwał z rąk Heleny Myślickiej (Makowa 8) torebkę, zawierającą 4 zł., binokle oraz korale. (c).**

### FAŁSZYWE MONETY.

**Ostatnio na terenie miasta zatrzymano kilkanaście osób usiłujących puścić w obieg fałszywe monety 1, 2 i 5 zł. Dochodzenie ustaliło, iż osoby te same padły ofiarą fałszerzy, gdyż z dobrą wolą przyjęły i nieświadomie skołei monety te zamierzały puścić w obieg.**

## Podróż do wnętrza wulkanu

**Dyrektor obserwatorjum w Santiago (Chile), Bustos, przedsięwziął wraz z trzema asystentami ekspedycję naukową do wnętrza krateru wulkanu Kwasiput w Andach, który po wielu latach bezczynności i martwoty zaczął nanowo wyrzucać masy rozpalonej lawy. Ekspedycja profesora Bustosa została wyposażona we wszystkie najnowsze aparaty i przyrządy do celów tak badawczo-naukowych, jak i dla bezpieczeństwa własnego.**

**Największą przeszkodą przy zejściu do wnętrza krateru wulkanicznego są gazy trujące, mfeltyczne, które wydzielają się obficie w czasie wybuchów, nie mówiąc już o rozpalonej lawie. To też prof. Bustos i jego towarzysze zaopatrzyli się przedewszystkiem w maski gazowe kilku rodzajów, dalej w aparaty z tlenem, w hermetycznie uszczelnione ubrania z azbestu, które nie ulegają przepaleniu i mogą uchronić śmiałków od oparzeń przy zetknięciu się z rozżarzoną lawą. Prócz ubrań azbestowych zaopatrzyli się Bustos i towarzysze w specjalne obuwie, które wytrzymuje dobrze wysoką temperaturę.**

**Jednem z głównych zadań, jakie sobie postawili uczestnicy ekspedycji do krateru Kwasiputo, jest stwierdzenie — o ile się to uda — skąd się biorą, z jakiego źródła biorą początek masy lawy wyrzucanej przez wulkan. Nowsze badania geologów doprowadziły ich do wniosku, że wulkany są czemś w rodzaju wrzodzianek na powierzchni ziemi, i że niema mowy o tem, aby wszystkie wulkany czynne czerpały lawę płynną z jednego podziemnego rezerwuaru. Dzisiaj przeważa zdanie, iż każdy wulkan czynny czerpie lawę ze swego własnego rezerwuaru, który nie jest położony tak głęboko, jak to dawniej przypuszczano. K.**



Akt Km. VIII Nr. 229/34.

## Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 8-go, mający siedzibę urzędową w Wilnie przy ulicy Zygmuntowskiej Nr. 6, m. 3 na zasadzie art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 21 marca 1934 r. od godz. 11-ej rano w Wilnie przy ulicy Skopówka Nr. 6. odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości Aleksandra Fermana, składających się z umeblowania mieszkania, maszyny do szycia, maszyny do pisania i fortepjanu, oszacowanych na łączną sumę 1200 zł., które można oglądać w dniu licytacji, w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Wilno, dn. 5 marca 1934 r.

Komornik A. Rubom.



**WILLIAM J. LOCKE.** 85

# WIELKI PANDOLFO

**Przekład autoryzowany J. Sujkowskiej**

— To będziemy musieli załatwić interes jako interes, kochany panie — odparł dyplomata. — Jestem zobowiązany niemal honorowo do przejęcia hipoteki w Chadfodzie. Z drugiej strony pański honor nie pozwoliłby panu przyjąć ode mnie żadnego dobrodziejstwa.

— Widzisz więc, kochane dziecko — rzekł Veresy do córki — że jestem w idjotycznem położeniu.

Wychwalał Spencera i przeklinał Pandolfa jako największego szarlatana-awanturnika, którego nie zdążono powiesić przez tchórzostwo. Dla Poli wizyta ojca była istną torturą. Zabrała go na lunch do Delaney'ów i odesłała do domu najedzonego, podchmielonego i przekonanego, że w ciągu pół roku Cesarstwo Brytyjskie wezmą djabli. Tego się dowiedział od gości — Torysów. O matrymonjalnych intencjach córki nie dowiedział się nic.

Pola rzekła do lady Demeter:

— Czy nie rozumiecie, że doprowadzacie mnie do szaleństwa Och, nie namiawiajcie mnie na nic i nie udzielajcie żadnych rad.

Klara zaśmiała się dobrodusznie.

— Przyjechałam specjalnie poto, żeby cię zabrać do Hinsted na kilkodniowy odpoczynek.

— To dlaczego zaczęłaś mi z miejsca dokuczać? — zapytała Pola.

Klara przyrzekła, że już nie powie ani słowa. Tym razem Hinsted miał być prawdziwym odpoczynkiem. Na następny week-end nie zaproszono ani jednego gościa. Z powodu podagry Demetera.

— Frank będzie ci ogromnie rad. Ty jedna nie działasz mu na nerwy. Możecie się trzymać za ręce cały dzień.

— Robisz to z dobrego serca — rzekła Pola. — Myślisz — i pewnie się nie mylisz, że...

— Mniejsza z tem, co ja myślę — zaśmiała się lady Demeter — ale dobrze ci to zrobi.

Wróciwszy do Londynu Pandolfo, zastał list od Poli z wiadomością, że bawi w Hinsted. Grzegorz dziwił się jego zamyśleniu i smutkowi. Mogło się zdawać, że rozpaczał po żonie, której nigdy nie kochał. Nawet kiedy zobaczył list od Poli, twarz jego nie rozjaśniła się najsłabszym błyskiem radości. Przejrzał resztę korespondencji i kazał Uglowowi zadzwonić do niejakiego Montague Dangerfielda. Sekretarz zmarszczył brwi. Wydało mu się, że słyszał już gdzieś to nazwisko. Ach, prawda! Od Poli Field w związku z nie-fortunnemi spekulacjami jej ojca. Przypomniał sobie również, że mówiono o nim różne dwuznaczne rzeczy. Wiedział, że Pandolfo potrzebował pieniędzy na finansowanie wynalazków. Ale, żeby się miał zwracać do takiego Dangerfielda?

— Mam wrażenie, że to nie bardzo solidna firma — zaryzykował.

— Właśnie dlatego chcę z nim skomunikować — odparł Pandolfo.

Grzegorz wyszukał adres w książce telefonicznej i kazał się połączyć. Siedzieli jak zwykle, po przeciwległych stronach dużego stołu.

— Jest — rzekł Grzegorz.

— Powiedz, że proszę o natychmiastowe widzenie z panem Dangerfieldem.

Grzegorz słuchał chwilę, poczem zaraportował:

— Wraca z Monte Carlo dziś wieczorem i będzie rano w biurze.

— Powiedz, że będę u niego jutro o jedenastej.

Grzegorz wykonał polecenie i zawiesił słuchawkę. Pandolfo milczał, ponury jak noc. Nagle rzekł:

— On pewnie ma także prywatny adres. — Sięgnął po książkę. — Ma. Mount Street. Nie będę czekał. Spróbuję go zobaczyć jeszcze dziś.

Grzegorz patrzył zdumiony. Pandolfo nigdy nie zmieniał postanowień.

— Pani Field pojechała do Hinsted — rzekł Pandolfo, jakby mówiąc do siebie samego. — Może to lepiej. Wpierw muszę załatwić tamto.

O dziewiątej wieczorem Pandolfo znalazł się w wesoło umeblowanym salonie na Mount Street. Służący poinformował go, że „pan" kończy obiad, ale za chwilę będzie do usług. Pandolfo rozejrzał się machinalnie naokoło. Jako znawca poznał odrazu, że stare kolorowe sztychy, rozwieszone po ścianach, były nieprawdziwe, jak również pretensjonalny pseudo-buhl, na którym stała przedwojenna, wiedeńska kopja rzeźbiarska. Po wszystkich stolikach widniały fotografje kobiet w masywnych, srebrnych ramkach — z autografami. Wypchany niedźwiedź trzymał lampę. Na jednym stoliku leżał porządnie ułożony stos numerów ilustrowanego pisma. Niegustowny, obraz olejny, przedstawiający konia wyścigowego, gryzł się ze sztychami. Na ogromnym, kominku włoskim buzował ogień.

Wszedł gospodarz, wykąpany, najedzony, w kurtce z granatowego aksamitu.

— Kochany sir Wiktorze... przykro mi, że kazałem panu na siebie czekać...

Pandolfo, ignorując wyciągniętą rękę, zapytał:

— Pan wie, że moja żona nie żyje?

Monte Dangerfield wykonał wymowny gest.

— Niestety! Wiem. Serdecznie panu współczuję... Nie chciałem wierzyć. Taki nagły cios...

— Tak. Bardzo nagły — rzekł Pandolfo. — Nie, pan daruje, ale wolę stać. Pan był przyjacielem mojej żony?

— Miałem ten zaszczyt.

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.